Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, wtorek, 12 czerwca 1945 | Nr 104

O zorganizowany powrót

Z obozów koncentracyjnych, gęsto rozsianych po całych Niemczech, z „stalagów" i „oflagów", z miejsc przymusowej pracy po fabrykach i folwarkach wracają do Polski rzesze wygnańców. Realizuje się marzenie, które im dało moc przetrwania lat nieraz udręczeń i rozłęki. Wracają do kraju. Czym się da. Wozami, na czołgach wojskowych, czasem koleją, najczęściej piechotą. — Rozmawiałem ze staruszką, która pieszo przewędrowała całą Meklemburgię i sporą część zachodniego Pomorza.

Napływ rzesz reemigrantów już w czasie najbliższym w związku ze zgodą rządów mocarstw sojuszniczych na powrót do Polski milionowych rzecz Polaków przebywających jeszcze po różnych obozach, rozsianych na terytorium Niemiec znacznie wzrośnie. Toteż staje się zagadnieniem kapitalnej wagi natychmiastowe zmontowanie odpowiedniego aparatu, który byłby w stanie zapewnić pomoc i opiekę wracającym do Ojczyzny wygnańcom. Bo dotychczas los powracających nie był godny zazdrości. Przez Redakcję naszą przewinęły się setki ludzi wracających z zachodu a wszyscy oni skarżyli się gorzko na brak opieki ze strony władz polskich na zachodnim Pomorzu.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. O ile po lewym brzegu Odry Polacy korzystają z wydatnej pomocy wojsk radzieckich, to na ziemiach włączonych do Polski zdani są wyłącznie na własne siły. — Komendanci wojenni odsyłają zgłaszających się petentów do polskich starostów i wójtów, którzy jakoś dziwnie są obojętni na los powracających rodaków. Ci przeważnie bardzo młodzi ludzie nie są w stanie ani zapewnić repatriantom wyżywienia, opieki sanitarnej i przejściowego dachu nad głową, ani nawet udzielić jakichkolwiek informacyj.

Zachodzą fakty trudne do wytłumaczenia. W miejscowości Pyrzów (Pieritz) miejscowy starosta daje powracającym Niemcom po 400 gramów chleba, pół litra mleka i racji mięsa, ale grupie 10 Polaków wracających z obozu koncentracyjnego w Rawensbrück ofiarował z łaski bochenek chleba, tłumacząc się, że dla reemigrantów Polaków żadnych przydziałów nie ma.

Ludzi, którzy po kilkuletnim zamknięciu w hitlerowskich katowniach wracają wreszcie do domu, nie można zaprzęgać do uprzątania gruzów uzależniając od tego udzielenie pomocy. — Na szosie koło Fidichowa zdala od jakiegokolwiek osiedla zaobserwowano taki obrazek: Na wozie bez zaprzęgu siedziała kobieta — Polka z dwojgiem małych dzieci i płakała. Okazało się, że konie zabrano, męża zaangażowano gdzieś do robót a ją pozostawiono samą z dziećmi na łasce losu. Wszyscy reemigranci z Niemiec zgodnie swierdzają, że brak planu repatriacji. Powracający koczują na dworcach, w ogródkach i szopach. Czasami są nawet narażeni na napady ze strony Niemców. — Wielu z tych ludzi chętnie osiadłoby na miejscu. Mogliby oni nawet stanowić trzon naszej akcji kolonizacyjnej na zachodnim Pomorzu. Ale trzeba ich przygarnąć. Trzeba nimi pokierować, trzeba dać im poznać, że znajdują się w Ojczyźnie i że ta Ojczyzna nimi interesuje się.

Rząd nasz uzyskał wielki sukces, gdyż sojusznicy zgodzili się na pełną repatriację. Chodzi o to, by społeczeństwo zjednoczyło się we wspólnym wysiłku i pomogło sukces ten w pełni wykorzystać. A wykorzystać go będzie można tylko wówczas, jeśli zapewni się powracającym pełną opiekę i da im się możność wzięcia udziału w akcji osiedleńczej na naszych nowych kresach zachodnich.

J. B.

Naczelnym zadaniem chwili — zagospodarowanie Pomorza Zachodniego!

Japonia w przede dniu decydującego uderzenia

Londyn, 11. 6. (Reuter). 70-letni premier japoński Kantaro Suzuki otrzymał nowo szerokie pełnomocnictwa dyktatorskie i oświadczył, że „naród zamierza walczyć do „gorzkiego końca" przeciwko oczekiwanej inwazji sprzymierzonych". Oświadczenie to złożył on na skutek nowych ciosów wojennych, zadanych Japonii.

Flota inwazyjna sprzymierzonych, składająca się ze 100 jednostek wojennych wysadza na ląd oddziały wojsk na wyspie Labuan w pobliżu Borneo. Chodzi o uzyskanie odskoczni dla zdobycia bogatych skarbów Borneo.

Wojska Czang-Kaj-Czeka przerwały front na granicy Indochin i grożą obecnie wtargnięciem na dawne tereny francuskie dla zadania nowego ciosu szybko rozpadającemu się południowemu imperium Japonii. Wskutek nalotów 1 800 000 ludzi pozostało już bez dachu nad głową w Tokio, Yokohamie i Nagoja. Gwałtowny nacisk wojsk amerykańskich na Okinawie zamknął niedobitki załogi japońskiej w dwóch „workach".

Gen. Franco chcę wznowić monarchię

Londyn, 11. 6. (United Press). Z dobrze poinformowanych źródeł dyplomatycznych donoszą, że gen. Franco poniósł porażkę w swej ostatniej próbie osiągnięcia kompromisu z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem, i w obecnej chwili jest niezmiernie zaniepokojony o swoją pozycję. Franco proponował ustanowienie rady regencyjnej, złożonej z czterch osób. Miałoby to być pierwszym krokiem w kierunku restauracji monarchii. Równocześnie miałoby nastąpić rozwiązanie Falangi (faszyści hiszpańscy) i usunięcie ministrów pochodzących z partii.

Propozycja ta przesłana została Don Juanowi, który ją jednak odrzucił. To zbliżyło jeszcze bardziej generała Franco do Falangi.

Marsz. Żukow, marsz. Montgomery i gen. Eisenhower spotkali się w Frankfurcie nad Menem

Londyn, 11. 6. (Polpress). Poraz drugi w tym tygodniu nastąpiło spotkanie między Marszałkiem Montgomery, Marszałkiem Żukowem i gen. Eisenhoverem we Frankfurcie nad Menem.

Marszałek Żukow złożył oświadczenie w sprawie stanowiska Rosji w stosunku do Niemców. Po zajęciu Berlina i zorganizowaniu porządku w okupowanych przez ZSRR. terenach — władze radzieckie pragną stworzyć plan pracy samorządu administracyjnego. Ludność o nastawieniu antyhitlerowskim otrzyma wszelkie możliwości prowadzenia normalnego życia i dalszego rozwoju. Towarzystwa antyhitlerowskie uzyskają swobodę działalności, a robotnicy mogą zorganizować się w związkach zawodowych. Wszystkie związki oraz stowarzyszenia działać będą pod kontrolą radziecką, po ogłoszeniu programu swej pracy.

Marszałek Żukow udekorował marsz. Montgomery'ego i gen. Eisenhowera — jako pierwszych cudzoziemców — rosyjskimi orderami Zwycięstwa.

Spotkanie marszałka Tołbuchina z generałem Craig

Moskwa, 11. 6. (Polpress). — Agencja TASS donosi, że na zaproszenie marszałka Tołbuchina przybył do Waldsee pod Wiedniem amerykański generał Craig. Na uroczystym obiedzie marszałek Tołbuchin wzniósł toast za przyjaźń radziecko-amerykańską. Dziękując marszałkowi Tołbuchinowi, generał Craig oświadczył: „Jesteśmy przekonani, że również w przyszłości naród radziecki będzie stał na straży cywilizacji i postępu. Piję zdrowie narodu radzieckiego i jego potężnej Armii Czerwonej." Następnię udekorował generał Craig marszałka Tołbuchina Krzyżem Legii Honorowej I-ej klasy, oraz generałów radzieckich Ketlara, Rogowa i majora Alejnikowa Krzyżem Legii Honorowej III-ciej klasy.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego

Londyn, 11. 6. (Polpress). W piątek, dnia 15 bm. nastąpi rozwiązanie Parlamentu angielskiego przed nowymi wyborami.

Dokąd się uda?

Londyn, 11. 6. (BBC). — Japoński minister spraw zagranicznych odmówił ambasadorowi niemieckiemu prawa dalszego przebywania w Japonii.

Prawo serii

Moskwa, 11. 6. (Polpress). Wzięty do niewoli hitlerowiec Schmidt, były pomocnik namiestnika w Holandii — Seyss Inquarta, popełnił samobójstwo.

Londyn, 11. 6. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że minister finansów w marionetkowym rządzie holenderskim, utworzonym przez Niemcy, von Tonningen — popełnił samobójstwo.

Oczyszczanie Niemiec z hitlerowców

Londyn, 11. 6. (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że francuskie władze wojskowe zwolniły w Bawarii i Palatynacie 23 niemieckich urzędników samorządowych jako „współpracowników hitleryzmu". Urzędnicy ci, wyznaczeni już przez władze okupacyjne, podawali się pierwotnie za jawnych przeciwników Hitlera. Dowiedziono im jednak, że współpracowali z faszyzmem. Obecnie mianuje się na stanowiska samorządowe i urzędników policji prawie wyłącznie niemieckich więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Dla hitlerowców urządzono obozy koncentracyjne w Stuttgarcie, Beoblingen, Rottweil i Sigmaringen. Osadzono w nich około 3000 osób.

Armia czechosłowacka wzoruje się na Armii Czerwonej

Praga Czeska, 11. 6. (Polpress). — Czechosłowacki minister wojny gen. Swoboda oświadczył, iż armia czechosłowacka ulegnie reorganizacji. Nowy ustrój będzie oparty na wzorach Armii Czerwonej.

Konfiskata majątków niemieckich w Czechosłowacji

Praga, 11. 6. (Polpress). — Rząd Czechosłowacki opracował ustawę która przewiduje, że majątki ziemskie niemieckie, węgierskie oraz majątki zdrajców narodu i kolaboracjonistów zostaną skonfiskowane. Ustawa została przedłożona prezydentowi Beneszowi do podpisu.

Kat Czech stanie przed sądem

Praga Czeska, 11. 6. (Polpress). — Rząd czechosłowacki podał do wiadomości, że Karol Hermann Frank, były minister Rzeszy dla protektoratu Czech i Moraw stanie niebawem przed sądem w Pradze, gdzie będzie odpowiadał za wszystkie zbrodnie popełnione na narodzie czeskim.

Patriarcha Aleksy w Kairze

Londyn, 9. 6. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że po wizycie w Jerozolimie, Damaszku i w innych miastach Bliskiego Wschodu, do Kaira przybył patriarcha Wszechrosji Aleksy. Jest on gościem prawosławnego patriarchy Kaira, Christoforosa.

Kryzys polityczny we Włoszech

Rzym, 11. 6. (Polpress). — Na prośbę członków swego gabinetu i przywódców niektórych partii, premier Bonomi odroczył dymisję rządu włoskiego na kilka dni.

W Rzymie i Mediolanie odbywają się konferencje w sprawie utworzenia nowego rządu. Partie włoskie nie mogą osiągnąć porozumienia i ustalić osoby przyszłego premiera.

Sytuacja uległa zaostrzeniu do tego stopnia, że Komitet Wyzwolenia Narodowego w Mediolanie nosi się z zamiarem utworzenia własnego Rządu Tymczasowego we Włoszech północnych.

Na łamach prasy toczy się polemika między partią socjalistyczną a chrześcijańsko-demokratyczną. Piotr Nenni w artykule, ogłoszonym na łamach „Avanti", zarzucił chrześcijańskim demokratom, że znajdują się oni pod wpływem reakcyjnych obszarników Włoch południowych i wielkich przemysłowców Włoch północnych.

Gazociąg Saratow—Moskwa

Moskwa, 11. 6. (Polpress). — Prace przy budowie gazociągu Saratow—Moskwa, o długości 850 km są w pełnym toku. Gazociąg ten przecina 100 rzek, przechodzi przez 400 szos i linii kolejowych. Ogólna waga stalowych rur, użytych do budowy gazociągu, wynosi ponad 50 000 ton. Gazociąg dostarczy Moskwie pół miliarda metrów sześciennych gazu i zaoszczędzi w ten sposób ponad 3 miliony metrów sześciennych drzewa.

Dziennik szwedzki o Polsce

Sztokholm, 11. 6. (Polpress). — Dziennik szwedzki „Goeteberga Handelstidingen" zamieścił ostatnio artykuł wstępny, poświęcony Polsce. Autor zwraca uwagę, że coraz więcej znanych polityków przedwojennych zgłasza akces do Rządu Tymczasowego w Warszawie. Reforma rolna — zdaniem autora — zadowoliła pragnienia milionowych rzesz chłopskich, a inteligencja polska bierze czynny udział w pracy nad odbudową kraju.

Znani pisarze polscy, jak Nałkowska, Parandowski, Iwaszkiewicz, Staff i in. rozwijają ożywioną działalność.

W niedługim czasie — kończy autor artykułu — ulegnie znacznemu powiększeniu ilość przedstawicielstw zagranicznych w Polsce.

Z konferencji w San Francisco

San Francisco, 11. 6. (Polpress. — Przewodniczący komisji zajmującej się opracowaniem statutu Trybunału Międzynarodowego, delegat Peru Manuel Gallagher oświadczył, że projekt statutu jest gotowy i będzie w najbliższych dniach przedstawiony Zgromadzeniu Ogólnemu do aprobaty.

Na wniosek delegata Iranu włączono do projektu klauzulę, według której wszyscy członkowie Organizacji podpiszą zobowiązanie o przymusie przedstawiania sporów międzynarodowych Trybunałowi Międzynarodowemu. Wyroki Trybunału są wiążące dla członków Organizacji. Jeżeli jakieś państwo nie zastosuje się do wyroku, Rada Bezpieczeństwa ma prawo uchwalić podjęcie kroków przymusowych przeciw niemu.

Prasa notuje z zadowoleniem fakt, że po długich dyskusjach został jednogłośnie przyjęty przez delegatów komisji tekst wstępu do statutu Międzynarodowej Organizacji.

Po osiągnięciu pełnego porozumienia w sprawie „veta", komisja zajmuje się obecnie uzgadnianiem tekstu projektów poszczególnych części statutu.

Na pewne trudności natknęli się delegaci przy omawianiu następujących problemów:

1. sprawa mandatów, co do których delegacja radziecka domaga się, aby w statucie zaznaczono, że celem ich jest niepodległość danego kraju; 2. zagadnienie, czy przyszła Organizacja Międzynarodowa będzie mogła wtrącać się do spraw, podlegających ustawodawstwu wewnętrznemu danego kraju; 3. sprawa dotycząca siedziby przyszłej Organizacji Międzynarodowej; 4. pewne istotne poprawki do tekstu statutu, wniesione ostatnio przez niektóre delegacje.

W kołach politycznych panują nastroje optymistyczne i przekonanie, że wszystkie sporne problemy zostaną pomyślnie rozwiązane.

Konferencja zakończy prawdopodobnie swe prace dnia 20 czerwca.

Przyjazd do Moskwy lotników francuskich

Moskwa, 11. 6. (Polpress). — Lotnicy eskadry francuskiej „Normandie", którzy od przeszło 2 lat walczyli w szeregach lotnictwa radzieckiego przeciwko Niemcom, przybyli do Moskwy. Od marca 1943 roku lotnicy francuscy dokonali ponad 4000 lotów i stoczyli 869 walk powietrznych, w których zestrzelili względnie uszkodzili 350 samolotów nieprzyjacielskich. Wielu lotników francuskich otrzymało wysokie odznaczenia radzieckie. Podpułkownik Delfinot podkreślił, że pomiędzy lotnikami francuskimi a radzieckimi zostały nawiązane stosunki serdecznej przyjaźni i szczerego braterstwa broni.

Wojska australijskie wylądowały w Borneo

Londyn, 11. 6. (BBC). — Jak donosi Kwatera Główna wojsk sprzymierzonych na Daleki Wschód, 9-ta dywizja wojsk australijskich, po zaciekłych atakach powietrznych, wylądowała na wyspie Borneo i po ciężkiej walce posunęła się o 3 km wgłąb wyspy.

Laval został wydany Francji

Moskwa, 11. 6. (TASS). — Laval, o którego wydanie toczą się dość długo pertraktacje z rządem hiszpańskim, został wydany Francji. Słynne walizy z dokumentami zostawił Laval w Hiszpanii.

Czy był tajny układ między rządem w Vichy a rządem brytyjskim?

Londyn, 11. 6. (Polpress. — Prasa angielska donosi, że podczas przesłuchania marszałka Petaina wyłoniła się kwestia, czy rząd w Vichy zawarł tajny układ z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Marszałek Petain odmówił w tej sprawie odpowiedzi.

Z miarodajnych kół politycznych w Londynie donoszą, że z ramienia rządu angielskiego nikt nie był upoważniony do zawarcia jakiegokolwiek układu z rządem w Vichy.

Samobójstwo wybitnego kolaboracjonisty holenderskiego

Londyn, 11. 6. (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że minister finansów w marionetkowym rządzie holenderskim, utworzonym przez Niemcy, van Timmingen, popełnił samobójstwo.

Przed Federacją państw Ameryki Środkowej

Nowy Jork, 11. 6. (Polpress). — Dwie najgęściej zaludnione republiki środkowo-amerykańskie Guatemala i Salvador postanowiły połączyć się w jedno państwo. Granica polityczna i gospodarcza między obu republikami została zniesiona.

Carlos Zachrisson, przedstawiciel Guatemali w Mekryku, oświadczył: „Stajemy się jednym narodem, mówiącym jednym językiem i wyznającym tę samą wiarę. Prezydenci Guatemali i Salvadoru zrezygnują wkrótce ze swych stanowisk, a głosowanie powszechne wyznaczy na ich miejsce „Gubernatorów Federacyjnej Republiki Ameryki Środkowej". Republiki Honduras, Nicaragua i Costa Rica zostaną zaproszone do przyłączenia się do tej federacji."

Kłopoty angielskie

Zakończenie wojny na kontynencie nie wpłynęło bynajmniej na uspokojenie opinii publicznej w Anglii, która jest obecnie w wysokim stopniu zainteresowana powojennymi zagadnieniami gospodarczymi. Obecna wojna wymagała od Anglii wielkiego wysiłku gospodarczego. Wydatki wojenne czterokrotnie przewyższyły wydatki za okres całej poprzedniej wojny światowej. Dług państwowy wzrósł do 20 miliardów funtów szterlingów. (W okresie przedwojennym wynosił on 8 miliardów.) Podczas wojny przemysł wchłonął około 3½ miliona ludzi, w tej liczbie 2 miliony kobiet.

Głównym zagadnieniem, które niepokoi przeciętnego Anglika, jest kwestia pracy po wojnie. Z ogólnej liczby 10 milionów ludzi, zatrudnionych obecnie w przemyśle wojennym albo też będących w armii, większa część może stanąć wobec groźby bezrobocia.

Zagadnienie pracy jest bezpośrednio związane z problemem rynków zagranicznych. Anglia eksportowała około 1/3 swej produkcji przemysłowej, importowała zaś 2/3 niezbędnych produktów żywnościowych. W oficjalnych oświadczeniach stwierdza się, że dla utrzymania stopy życiowej na poziomie przedwojennym Anglia powinna eksportować przynajmniej o 50% więcej, niż przed wojną. Z tego punktu trzeba patrzeć na niektóre pociągnięcia rządu angielskiego, który będzie się starał o rozszerzenie swych rynków zbytu, albowiem na budżecie państwowym zaciąży całym swym brzemieniem zwiększony o 12 miliardów funtów szterlingów dług wewnętrzny i zagraniczny.

Drugim kłopotem angielskim jest sprawa Indii. Chcąc choć częściowo wywiązać się z przyrzeczeń danych Indiom, rząd angielski postanowił przeprowadzić pewne reformy w życiu politycznym kraju. Wicekról Indii, Lord Wavell, po powrocie z Londynu, przystąpił do stworzenia Rady Wykonawczej, składającej się z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. Będzie to rodzaj rządu centralnego, odpowiedzialnego jedynie przed wicekrólem. Jednocześnie w jedenastu prowincjach hinduskich, znajdujących się pod bezpośrednim zarządem brytyjskim, będą stworzone prowincjonalne rady, które będą współpracować z Radą Wykonawczą i zajmować się administracją lokalną. Angielskie koła polityczne przypuszczają, że w ten sposób zneutralizują agitację przeciwangielską, prowadzoną z zewnątrz i zabezpieczą sobie spokój w Indiach.

Anglicy byli przygotowani na wizytę Niemców

Dziś, gdy minęło już niebezpieczeństwo grożące wyspie, prasa angielska podaje do wiadomości, że gdyby Niemcy próbowali dokonać inwazji, spotkałaby ich podwójna ściana ognia. Na wybrzeżu wschodnim i południowym Anglii przygotowano w lecie 1940 r. ogromne podziemne zbiorniki napełnione ropą. Z chwilą niemieckiej próby lądowania zawartość tych zbiorników miała być za pomocą rur i potężnych pomp wylana do morza i podpalona. Gdyby hitlerowcom udało się przebyć tę pierwszą zaporę ogniową, natknęliby się już na samym wybrzeżu na gęstą sieć automatycznych miotaczy płomieni. Jak wiadomo, ludność cywilna została wysiedlona z kilkukilometrowego pasa na wybrzeżu angielskim.

Niemcy widocznie wiedzieli o tym „gorącym" powitaniu, jakie ich czekało w Anglii i pomimo szczerych chęci swego führera wstrzymali się od złożenia wizyty Anglikom.

„Góra nie chciała przyjść do Mahometa — to Mahomet przyszedł... na kontynent."

Pamiętamy jeszcze propozycję Hitlera, którą postawił Anglii, że gotów jest cofnąć wojsko o 100 km od brzegu, aby dać możność lądowania wojskom angielskim. Nie przypuszczał, że przyjdzie taka chwila, że będzie się musiał cofnąć znacznie dalej, bo do samego Berlina.

J. G.

O podniesienie wydajności pracy i rentowności przedsiębiorstw

Warszawa. Ministerstwo Przemysłu opracowało okólnik w sprawie środków zmierzających do podniesienia wydajności pracy i rentowności przedsiębiorstw. Podniesienie niskiej jeszcze dotychczas wydajności pracy stanowi niezbędny warunek podniesienia produkcji, ulepszenia zaopatrywania w towary przemysłowe ludności kraju i osiągnięcia rentowności produkcji krajowej, ustabilizowania naszej waluty, poziomu cen oraz możliwości podjęcia wymiany międzynarodowej. Celem zwiększenia wydajności pracy zostanie niebawem opracowana przez Ministerstwo Przemysłu w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi taryfa płac w przemyśle z uwzględnieniem 24 kategorii płac, dalej typowe schematy premiowania pracowników za zwiększenie wydajności pracy. Centralnym Zarządom Przemysłowym zostaną przesłane instrukcje co do nowych norm wytwórczych i systemów płacy akordowej. Na zasadzie tych wytycznych dyrektorzy Centralnych Zarządów przemysłowych mają przeprowadzić przeszeregowanie robotników według nowej taryfy z uwzględnieniem niezbędnego bodźca dla robotników w kierunku podwyższenia ich kwalifikacji zawodowych, ustalić jednostkowe normy wytwórcze i stawki akordowe oraz sporządzić projekt premiowania personelu kierowniczego i techniczno-inżynierskiego za zwiększenie wydajności pracy i wykonanie planów produkcji. Nadto dyrektorzy Centralnych Zarządów Przemysłowych winni opracować projekty statutów personalnych oraz plany wytwórcze na najbliższy kwartał. W okólniku zalecono prowadzenie dokładnych prac statystycznych. Dalszymi środkami działającymi w kierunku podniesienia wydajności pracy mają stać się wewnętrzne regulaminy pracy przedsiębiorstw, uzgodnione z organizacjami zawodowymi, wprowadzone w najbliższym czasie w życie i ścisle przestrzegane, oraz okresowe narady zespołów kierowniczych zarządów przemysłowych i fabryk. Dla najbardziej aktywnych pracowników zarządów przemysłowych przedsiębiorstw zorganizowane zostaną do 20 sierpnia specjalne kursy w celu podniesienia kwalifikacyj zawodowych pracowników.

O nowe kadry nauczycielskie i poprawę bytu nauczycielstwa

Warszawa, 11. 6. (Polpress). — W związku z projektowaną wielką reformą szkolną — staje się obecnie ogromnie ważna sprawa kadr nauczycielskich. Odczuwa się dotkliwy brak nauczycieli, a z nowym rokiem szkolnym braki będą wynosiły kilkanaście tysięcy sił nauczycielskich. By zaradzić temu, Ministerstwo Oświaty opracowało już projekty zasilenia kadr nauczycielskich. Nowi kandydaci do zawodu nauczycielskiego, nim zaczną nauczanie, przejdą specjalny kurs, trwający od 3—6 miesięcy. Ci nauczyciele będą następnie intensywnie doszkalani na kursach wakacyjnych przez kursy korespondencyjne, wreszcie przez ogniska nauczycielskie. Rozumiejąc, że młody i niedoświadczony nauczyciel musi mieć odpowiednie kierownictwo, pomyślano o właściwym rozstawianiu kadr nauczycielskich. Młodzi nauczyciele będą przydzielani do szkół, posiadających już wyrobione kadry nauczycielskie. Dawni doświadczeni nauczyciele wezmą więc w opiekę młodych kolegów i będą uzupełniali ich braki. Samo Ministerstwo Oświaty nie jest w stanie wypełnić brakującej liczby nauczycieli. Potrzebne tu jest zrozumienie i pomoc całego społeczeństwa. Więc partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne będą musiały element młody, najbardziej cenny i ideowy — kierować do szkolnictwa. Z napływem nowych sił do szeregów nauczycielskich wiąże się atrakcyjność zawodu nauczycielskiego. Dotąd — trzeba to stwierdzić nauczycielstwo było upośledzone pod względem wynagrodzenia i zaopatrzenia. Sprawy te ulegają jednak stopniowemu polepszeniu i jest nadzieja, że w niedługim czasie zaopatrzenie nauczycielskie osiągnie przewidziane normy.

Lista ocalonych

z transportu ewakuacyjnego z obozu We mar-Buchenwald

Warszawa (Polpress). Pełnomocnik Rady Ministrów nadesłał listę ocalonych z transportu ewakuacyjnego z obozu Weimar-Buchenwald.

Od dnia 15. 4. br. znajdują się w Jenie:

Z bloku 8-mego — Rusanow Eugeniusz; **z bloku 11-tego** — Szczerba Władysław, Home Marian, Filipowicz Piotr, Zegarek Franciszek; **z bloku 15-tego** — Piórczyński, Genia, Wróblewski, Gałczyński Stanisław, Nowikow Piotr, Polański Ludwik, Wystraszewski Stanisław, Fenrych Marcin, Tymkiewicz Aleksander, Nikiciak Wacław, Suwała Marian, Kołakowski Bolesław; **z bloku 16-tego** — Skrzypczak Jan, Woźniak Antoni, Demideszcz Piotr, Białoszewski Dyonizy, Horwat Dymitr, Dreie Leon, Plewiński Bronisław, Sotomski Zbigniew, Kozłowski Jan, Wege Teodor; **z bloku 20-tego** — Tandecki Władysław; **z bloku 21-go** Żółtowski Kazimierz, Lenartowicz Władysław, Kowalski Tadeusz, Spito Zdzisław, Osiński Władysław, Kopeć Zenon; Wene Władysław, Dominerek Władysław, Dworak Wiktor, Jerzewski Józef, Dolicki Zenon, Pechel Stefan, Wilk Łucjan, Taderko Henryk, Kret Stanisław, Krawczyk Stanisław Szewczyk Jan, Motyka St., Gramatyka Wiktor, Basiński Celestyn, Męczyński, Wener Roman, Kuczerowy Piotr, Martyka Władysław, Leszczyński Marian, Adamski Zygmunt, Kene Grzegorz, Wysocki Józef, Spyra Tadeusz, Pachel Ludwik, Ratajczak Ignacy, Skorzyński Michał, Ociejka Bolesław, Sierakowski Jan, Brach Jan, Horemza Wawrzyniec, Bogdanowicz Grzegorz, Wrześniak Zygmunt, Orłowski St., Wróblewski Wawrzyn, Padziński Teofil, Wolski Jan, Wyczekał Zbigniew, Wojcicki Wiktor, Malinowski Antoni, Poniewierski Edward, Seprys Wł., Lis Józef, Pietrusiak St., Karpiński St., Boch Jan.

Minister Kaczorowski na zjeździe poświęconym sprawie odbudowy kraju

Warszawa, 11. 6. (Polpress) — W Warszawie odbywa się w Prezydium Rady Ministrów pierwszy ogólnopolski zjazd kierowników Wojewódzkich Oddziałów Budowlanych, Odbudowy i Biur Planowania Regionalnego. Obrady zjazdu zagaił minister Odbudowy prof. Michał Kaczorowski, przewodniczący zjazdu, wygłaszając przemówienie ilustrujące całokształt zadań, związanych z odbudową kraju.

Po przemówieniu Ministra nastąpiły sprawozdania delegatów poszczególnych województw i referaty programowe.

Rola robotnika w życiu politycznym i gospodarczym Polski

Łódź, 10. 6. (Polpress). W dniu 6 bm. odbyły się w Łodzi przy udziale 150 uczestników wspólne narady aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Obrady dotyczyły najważniejszych zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych kraju oraz roli jaką winny spełniać w życiu politycznym i gospodarczym Polski aktywy partii robotniczych.

Do prezydium konferencji obok czołowych działaczy partii wybrano także byłych więźniów obozów koncentracyjnych i obozów pracy w Niemczech, przybyłych w ostatnich dniach z terenów okupowanych przez wojska państw sprzymierzonych.

Naświetlono między innymi pozytywny stosunek Rządu i partii politycznych do wszystkich tych osób, które w szeregach AK walczyły z okupantem a nie splamiły się walką bratobójczą. Droga do społeczeństwa polskiego, jak również droga do partii politycznych stoi dla nich otworem.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom gospodarczym. W szczególności podkreślano, że produkcja przemysłowa mimo b. znacznego wzrostu stanu zatrudnienia jest niedostateczna. Zadaniem aktywów partii robotniczych jest dobrym przykładem skłaniać robotników do większej wydajności w pracy, uświadamiać ich o twórczej roli pracującej inteligencji, dbać, by przemysł nie cierpiał na brak rąk do pracy. Aktyw musi też czuwać nad tym, by robotnicy pracujący szczególnie wydajnie otrzymywali należne im premie pieniężne i towarowe.

Dalszym zadaniem aktywów partyjnych to współudział w akcji osadnictwa na zachodzie. Do żniw trzeba wysłać na tereny nowoprzyłączone co najmniej 3 miliony Polaków. Przy realizacji tego planu aktywy partyjne muszą wziąć czynny udział.

Zebranie Polaków we Francji

Paryż, 11. 6. (Polpress). — W licznych miejscowościach, położonych w departamencie Pas de Calais, odbyły się zebrania, na których redaktor Andrzejewski składał wobec licznie zgromadzonej publiczności sprawozdania ze swego pobytu w Polsce.

W Noeux les Mines przybyło na zebranie ponad 2000 Polaków, którzy po przemówieniach przyjęli rezolucję, wyrażającą uznanie dla działalności Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Poznań oczekuje rodaków z Niemiec

Polacy jeńcy i robotnicy wracają z terenów okupowanych przez Sojuszników do Ojczyzny. W związku z tym odbyła się w Poznaniu 11 czerwca br. Konferencja Organizacyjna dla Prac Repatriacyjnych. W obradach brali udział: Pełnomocnik Rządu dla Repatriantów Zachodu ob. T. Leszczyński, Prezes C. K. O. S. ob. A. Kuryłowicz, Wojewoda Poznański dr Widy-Wirski, przedstawiciele organów administracyjnych związku b. więźniów politycznych oraz instytucji społeczno-charytatywnych. Po ustaleniu szlaków reemigracyjnych, które będą wiodły przez województwo poznańskie, omówiono wszystkie kwestie związane ze zorganizowaniem pomocy dla repatriantów w formie opieki sanitarnej, odżywienia i noclegów. *N.*

Na szerokim świecie

W Rzymie odbywają się narady stronnictw politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu włoskiego.

Marszałek Czang-Kai'-Szek ustąpił ze stanowiska premiera rządu chińskiego. Pozostaje on nadal głową państwa i głównodowodzącym wojsk chińskich. Na stanowisko premiera rządu chińskiego mianowany został dr Soong.

Z Sofii donoszą, że milicja narodowa wykryła w miejscowości Plowdiw tajną organizację faszystowską, działającą już od szeregu miesięcy. Niektórzy faszyści zdołali wstąpić w szeregi armii bułgarskiej i zaopatrywali organizację w broń.

Radio kanadyjskie nadało oświadczenie ministra lotnictwa Gibsona, w którym minister stwierdza, że skład personalny lotniczych sił kanadyjskich zostanie zmniejszony w związku z zakończeniem wojny w Europie i będzie wynosił 100 000 ludzi.

Francuski sąd specjalny skazał na śmierć Jana Rastelli, oskarżonego o współpracę z niemieckim okupantem. Rastelli był zastępcą naczelnika departamentu policji politycznej przy rządzie w Vichy.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło marszałka Leonida Goworowa „Orderem Zwycięstwa" za umiejętne wykonywanie zadań dowódcy w walkach pod Leningradem i w krajach bałtyckich.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Zbrojne ramię narodu

Wojna w Europie skończona. Okryte chwałą Wojsko Polskie w bratnim sojuszu z żołnierzem radzieckim wydarło ze szponów niemieckich odwiecznie polskie ziemie Śląska, Wielkopolski, Pomorza Zachodniego oraz Gdańsk i Kraj Mazurski. Ziemie te przeszły w ręce prawowitego włodarza — Państwa Polskiego. Żołnierz wypełnił swe zadanie. Czyż więc jest nam nadal potrzebny? Omawia to zagadnienie „Głos Ludu" i stwierdza, że na straży naszych rubieży stać musi silne Wojsko Polskie.

Zdaniem dziennika

„Byłoby złudzeniem sądzić, że Niemcy pogodzą się ze swoją klęską, że jeśli nie dziś, to jutro nie będą szukać rewanżu. Byłoby błędem — więcej — zbrodnią wobec narodu i państwa na takim złudzeniu budować politykę polską.

Rządzący w Polsce obóz demokracji takiego błędu nie zamierza popełniać.

Byłoby nam, oczywiście, lżej, gdybyśmy mogli pozwolić sobie w dzisiejszych trudnych czasach na zmniejszenie naszego wojska, na zmniejszenie naszego pogotowia obronnego.

Ale czy wolno nam zapominać o tym, że tylko na naszych ziemiach zachodnich wciąż jeszcze znajdują się dwa miliony Niemców, pałających nienawiścią do nas? Czy wolno nam zapominać, że miliony Niemców, którzy uciekli z tych ziem w chwili zbliżania się Armii Czerwonej i Wojska Polskiego dziś usiłują wszelkimi drogami dostać się tam z powrotem, aby na nowo rozpocząć podstępną kolonizacyjną robotę, tworzyć forpocztę imperializmu niemieckiego? Czy wolno nam zapominać o tym, aby te dwa miliony Niemców poszły precz z polskiej ziemi, aby oczyściły miejsce na tej ziemi dla Polaków, musimy mieć siłę, która tej nieodwołalnej decyzji naszego narodu zapewni posłuch?

Nie wolno nam o tym zapominać i nasz Rząd o tym nie zapomina. I dlatego właśnie rząd nasz rozbudowuje Wojsko Polskie, kładzie podwaliny pod polską marynarkę wojenną. Dlatego nasz Rząd, tak oszczędny w wydatkach, wykrawa potrzebny grosz, gdy idzie o rozbudowę potęgi zbrojnej Rzeczypospolitej. I dlatego właśnie Wojsko Polskie zaciąga do swoich szeregów nowe kontyngenty."

FRASZKA AKTUALNA

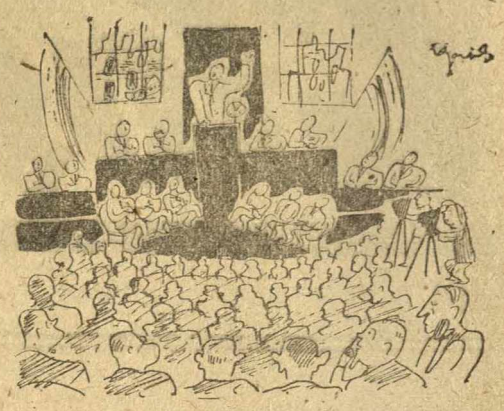

rys. W. Gawęcki

Akademia

Przy władz udziale odbyło się zebranie walne,
Uchwalono zakładać szkoły doświadczalne,
By nie tylko na chłopcach badać i dziewczętach
Metody nauczania, lecz też na cielętach.

Przed zaczęciem nauki była uroczysta
Akademia — na sali było osób trzysta —
I nastąpił przemówień pięknych szereg długi:
Jeden mówca podkreślał drugiego zasługi.

Lecz dla szkoły nie było stosownego gmachu,
A ten gmach, co był dobry, nie posiadał dachu;
I tak projekt ten piękny, stwierdzam pełen smutku,
Jak też i wiele innych, nie doszedł do skutku.

Dr. K. Cwoj.

Polacy z Detroit wystosowali rezolucję do Waszyngtonu o uznanie Tymczasowego Rządu

Członkowie Polonii Amerykańskiej z Detroit, stan Mihigan, nadesłali na ręce Premiera ob. Osóbki-Morawskiego pismo z wyrazami radości z powodu oczyszczenia ziem polskich od katów nazistowskich i uznaniem dla Armii Czerwonej i Wojska Polskiego za ich bohaterskie czyny. Jednocześnie pismo donosi o wystosowaniu rezolucji do Rządu w Waszyngtonie o uznanie Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Polonia z miasta Detroit zorganizowała zbiórkę odzieży i środków leczniczych dla rodaków w kraju. Działalność w kierunku niesienia pomocy materialnej prowadzona jest równolegle do działalności oświatowo-propagandowej wśród obywateli amerykańskich. Organizowanie odczytów i wieców oraz rozpowszechnianie odpowiedniej literatury ma na celu wyjaśnienie słusznej linii polityki Rządu Tymczasowego. Pismo Polonii z Detroit kończy się przyrzeczeniem dalszej pracy przy mobilizacji wysiłków do niesienia Ojczyźnie pomocy w jej politycznej i ekonomicznej odbudowie.

SZTYCHY

Bo ten tramwaj...

Jeden z moich znajomych, bardzo przyzwoity kompan, z którym już niejedną butelczynę wysączyłem do dna, zjawił się dziś u mnie trochę blady i powiada:

— Ty wiesz? Dzisiejszą noc spędziłem na ulicy. Obrzuciłem go badawczym spojrzeniem.

— Piłeś bezemnie i nie mogłeś trafić do domu? Dobrze ci tak!

— Ach nie, byłbym chyba jeszcze trafił, tylko to wszystko przez ten tramwaj — mówi mój przyjaciel siadając. — Wyobraź sobie, że wybrałem się wczoraj z bratem do jego znajomych, bardzo przyjemnych ludzi, którzy uczęstowali nas, jak się patrzy, a pod względem napiwku byli wprost nie do zastąpienia.

Urżnęliśmy się z radości, że to już wolno chodzić do godziny dwunastej i żeby na czas dostać się do domu, wyszliśmy parę minut przed jedenastą. Zawsze lepiej nie nadużywać przywilejów, czy nie? Liczyliśmy się z tym, że tramwaje mogą być przepełnione, albo coś w tym rodzaju. Sumienie mam w każdym razie spokojne. Stoimy sobie, przy przystanku, na wszelki wypadek oparliśmy się mocno o siebie, bo cztery nogi dają zawsze gwarancję lepszej równowagi niż dwie. Czekamy, czekamy, a tu tramwaju jak nie widać, tak nie widać. Edek stracił już cierpliwość i powiada: Chodźmy lepiej do domu, bo może się tam co popsuło, a mnie już się chce spać. Mnie chciało się też spać, ale nie dowierzałem własnym nogom i mówię, że poczekam jeszcze trochę. Znasz mojego brata? Po trzeźwemu jest chłop całkiem do rzeczy, ale jak ma trochę gorzałki w sobie, to może nawet pijanego wyprowadzić z równowagi, taki jest marudny. Kłócił się ze mną, wreszcie kazałem mu się wynosić do diabła. Poszedł, a ja usiadłem sobie na ławeczce i trochę się zdrzemnąłem. Obudził mnie dopiero dźwięk dzwonka tramwajowego, ale... tego rannego oczywiście.

— No pewnie, że tego rannego! To ty nie wiesz pijaczyno zatracony, że tramwaje kursują tylko do godziny dziewiątej z minutami?

— A skąd ja to mam wiedzieć? Jak godzina policyjna do dwunastej, to i tramwaje powinny tak długo jeździć.

— A jak się Edek dostał do domu?

— O z nim było trochę gorzej. Złapał go patrol, spisali protokół, no i będzie płacił.

— To ty pewnie do mnie przyszedłeś pieniędzy pożyczyć? Ale nic z tego, bracie, bo ja, jak zawsze robię konkurencję świętym tureckim.

— Nie, nie! Chciałem cię tylko poprosić — w tym miejscu chłop się trochę zafrasował — chciałem cię poprosić, żebyś zrobił takie małe podanie do dyrekcji w tej sprawie. No, ty już to wiesz i umiesz. Niechby sobie od dziewiątej jeździły tramwaje choćby co dwadzieścia minut...

— Wódkę masz? — spytałem rzeczowo — bo tak na zamówienie nie umiem pisać na sucho.

Postawił wcale pokaźną flaszynę, a że napój był jak złoto, więc powstał przy nim... sztych.

DAN - LOT.

ŻYCIE SPORTOWE

„Warta" — „Dąb" 2:1 (1:0)

Rewanżowe spotkanie drużyn „Warty" i „Dębu", rozegrane w niedzielę na boisku Warty, ul. Rolna, przy udziale tłumnie zebranej publiczności, zakończyło się zwycięstwem „Warty" 2:1 Gra od samego początku szybka i ostra, trzymająca widza stale w napięciu. Po pierwszej bramce uzyskanej dla „Warty" przez Genderę, drużyna „Dębu" jak gdyby się załamała i gra do końca pierwszej połowy toczyła się przeważnie pod bramką „Dębu". Jednak liczne dobrze wypracowane przez „zielonych" pozycje rozbijały się o twardą obronę „Dębu", lub likwidował je dobry bramkarz, który za swą przytomną obronę zbierał liczne oklaski, rozentuzjazmowanej publiczności.

W drugiej połowie gra toczyła się w polu. Dopiero w 25-tej minucie Gendera uzyskał dalsze prowadzenie dla „warciarzy". Po tej bramce na krótki co prawda czas, „Dąb" przystąpił do ataku uzyskując przez śliczny strzał Szramy honorową bramkę. Zawody prowadził dobrze ob. Maślak.

W przedmeczu „Warta" II pokonała drużynę „Dębu" II-iego wynikiem 3:1 do połowy 1:1. Gra również dobra.

„K. S. Pogoń" — „K. S. Stella" Gniezno 5:1 (1:0)

Drugie towarzyskie spotkanie międzymiastowe klubu „Pogoń", Poznań, i „Stella", Gniezno wygrała zdecydowanie drużyna poznańska 5:0 do połowy 1:0. Gra od samego początku ze znaczną przewagą „Pogoni" miała charakter „walenia na jedną bramkę". Dla „Pogoni" bramki uzyskali Zdziebkowski 2, Kubicki, Dyksa i Drapik po jednej. Sędziował dobrze ob. Woźniak.

W przedmeczu juniorzy powyższych klubów nie rozstrzygnęli gry. Wynik 3:3.

„Admira" — H. C. P. 1:1 (0:1)

Przedpołudniowy mecz piłki nożnej powyższych drużyn rozegrany również na boisku Warty zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do połowy 1:0 dla H. C. P. Bramkę dla H. C. P. uzyskał Konopa, dla „Admiry" prawy łącznik. Gra dobra.

„K. S. Britania" — „K. S. Czarni" 7:1 (4:0)

Zawody powyższe odbyły się w dniu 10 bm. na Stadionie przy Cybinie, przynosząc zasłużone zwycięstwo gospodarzom.

W przedmeczu II drużyn zwyciężyła K. S. „Britania" w stos. 5:0 (3:0).

Piłkarze Środy remisują z „Dębem"

W Środzie rozegrany został na stadionie miejskim mecz towarzyski w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Dąb I" Poznań a Ś. K. S. Środa. Mecz, który stał na dobrym poziomie technicznym, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

Bramki zdobyli dla gości prawy łącznik, dla miejscowych Mańczak i Wojciechowski. Sędziował dobrze ob. Dabert.

„Stella" Żabikowo — „Zjednoczeni" (Poznań) 2:1

Spotkanie piłkarskie ściągnęło na boisko w Żabikowie dużo widzów. Po walce wygrała Stella w stosunku 2:1. Bramki dla Stelli zdobyli Bogusławski i Róg, dla Zjednoczonych Matłoka.

Boks w Łodzi

Sytuacja w łódzkim boksie przedstawia się nader pomyślnie. W Łodzi wysuwają się na czoło dwa ośrodki treningowe: przy fabryce Geyera, gdzie bokserzy ćwiczą się pod okiem olimpijczyka Pisarskiego, drugi w Milicyjnym Klubie Sportowym, gdzie zaprawę prowadzi doświadczony exmistrz Konarzewski. Na czoło zawodników wysunął się Kowalewski, który stoczył ładną walkę z Kijewskim. Klasą sam dla siebie był olimpijczyk Pisarski, który znokautował silnego fizycznie Frątczaka.

Pływacy na starcie

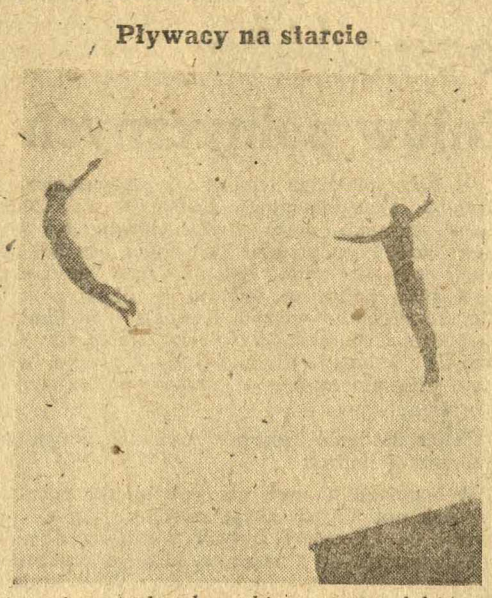

Otwarcie związku pływackiego, w ramach którego odbyły się skoki. — Na zdjęciu „skok podwójny".

O punktualność na boiskach

Jako sprawozdawca sportowy Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" byłem na wielu spotkaniach piłkarskich. Niestety stwierdzić muszę, iż brak jest punktualności w rozpoczęciu igrzysk sportowych. Nie wiemy, czy winę ponoszą tu spóźniający się zawodnicy, czy też organizatorzy, lecz tak w jednym jak i drugim przypadku należałoby punktualność tę usprawnić. Zawodnicy! Nie zapominajcie, iż jedną z wielu zalet dobrego sportowca jest punktualność! A Wy obywatele organizatorzy, nie oczekujcie spóźnionych widzów, „aby powiększyć dochód kasowy" (innej przyczyny spóźnienia nie widzę), lecz zawody sportowe wyznaczone na godz. 11-tą, czy też 17.30, rozpoczynajcie punktualnie! (mt.)

Tenisiści K. S. „Zjednoczeni" zorganizowali się

W sali Wychowania Fizycznego odbyło się zebranie tenisistów zrzeszonych w klubie „Zjednoczeni", któremu przewodniczył prok. Wacław Jonsik. Celem zebrania był wybór władz sekcji oraz omówienie spraw organizacyjnych.

Jak popularnym jest sport tenisowy świadczył fakt, że sala była przepełniona, a wszystkie decyzje Zarządu przyjmowane były wprost entuzjastycznie. Nie było żadnego zgrzytu, do czego walnie przyczynili się przewodniczący zebrania, który umiejętnie prowadził tok dyskusji oraz członkowie bratnich klubów, którzy w serdecznych słowach złożyli życzenia pomyślnego rozwoju sekcji. Jednogłośnie zaprotestowano przeciwko postanowieniu Miejskiego Kom. W. F. w sprawie opłat w wysokości 3.— zł za jednorazowe używanie kortu tenisowego i w tej sprawie postanowiono poczynić odpowiednie kroki.

Kierownictwo sekcji tenisowej przy zgodnym porozumieniu się wybrano w osobach: Chmielewski — kierownik sekcji i kapitan sportowy; Falkowska — sekretarz; Wojciechowski — skarbnik; Jackowiak — gospodarz; Sobolewska — kronikarz.

Walne zebranie „Legii"

Uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 26 maja br. wybrano zarząd w osobach: prezes — Jan Renkiewicz; 1. wiceprezes — mgr Z. Wiśniewski; 2. wiceprezes — A. Schmidt; sekretarz — M. Marosz; skarbnik — B. Rau; gospodarz — Cz. Matuszak; ławnicy — L. Kwintkiewicz, W. Malinowski, W. Andrzejczak; kierownik sekcji piłki nożnej — E. Skrzypczak. Komisja rewizyjna — J. Andrzejczak, Modzelewski, W. Paetz.

— **Przy Kolejowym Klubie Sportowym**, Poznań, zorganizowano sekcje gier sportowych dla pań. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki na boisku b. P. W. K. Arena, o godz. 18-tej. Zapisy przyjmuje się codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Kolejowej 4, pokój 2 oraz na treningach.

— K. S. „Warta". Sekretariat główny klubu przy ul. Kantaka 4, pok. 62 jest otwarty obecnie codziennie od godz. 10—12-tej i od 15—18-tej.

— K. S. „Warta" — **sekcja gier sportowych.** Treningi odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18-tej na „Arenie P. W. K.". Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

— K. S. „Warta" — Sekretariat główny Klubu przy ul. Kantaka 4, pokój 62 czynny jest codziennie od godz. 10—12 i 15—18.

— **Uwaga, żeglarze i sympatycy sportu wodnego!** Z dniem 6 czerwca br. lokale Klubu Żeglarskiego Związku Walki Młodych zostały przeniesione na ul. Grottgera 3. Sekretariat Klubu mieści się na II piętrze i jest czynny od godz. 8-mej do 12-tej i od 14-tej do 18-tej.

Nasz bratni organ, częstochowski „Głos Narodu" nadesłał nam z okazji wydania 100-go numeru telegram gratulacyjny, za który serdecznie dziękujemy.

Z niwy artystycznej

Recital Szopenowski Zygmunta Lisickiego

Do liczby pierwszorzędnych solistów, którzy wystąpili ostatnio w Poznaniu, przybył wreszcie, po długim i tęskliwym przez wszystkich oczekiwaniu, Zygmunt Lisicki (8 czerwca w Teatrze Wielkim). Wykonał on, ułożywszy trochę „ciężkokalibrowy" program, Szopena barkarolę, nokturn g-dur, impromtu as-dur, obie sonaty, mazurka cis-moll, kołysankę, scherzo cis-moll oraz w dodatkach dwie etiudy, polonez as-dur i dwa walce ges- i duży as-dur.

Mistrzowska i zdumiewająco opanowana techniki gry jego jest solidnie, starannie i bez zarzutu wypracowana, jest lekka i przeźroczysta, pełna gracji i finezji, lecz — o dziwo! — mniej a nawet wcale nie błyskotliwa, gdyż gardzi — uwagę i skupienie odtwórcy jak słuchacza roz-

Znakomity pianista prof. Lisicki

praszającym — efekciarstwem. Jest więc — nawet w świadomie neutralnym, niezbyt soczystym i trochę bezosobowym uderzeniu — tonie — „zdrowa" i „rzeczowa", jest tylko znakomitą służką i podporządkowuje się wiernie, pokornie i bezinteresownie wszelkim zamiarom odtwórczym artysty.

Subtelne, dobrze wyszkolone ucho i umiar artystyczny pianisty, będącego czymś w rodzaju klasycyzującego romantyka i statyka formy, nie znosi skrajnych kontrastów dynamicznych. Nie zauważamy zatem w grze jego tych „najpiękniejszych", lecz tanich dla innych pianistów efektów. Za to stwierdzamy z rozkoszą, że artysta umie, jak rzadko kto inny, zagrać prawdziwe piano, umie wydobywać nawet najsubtelniejsze, najbardziej zróżniczkowane odcienia piana. Wielu pianistów umie — po prostu sadzą się na to — urządzać przede wszystkim „motorykę" fortepianową, umie ze szczególnym zamiłowaniem lecz w niewłaściwy, niestylowy sposób bombardować fortepian. Potem myślą z zadowoleniem, że nastawieni „modernistycznie", dokonują wielkich rzeczy. Otóż nie! Sto razy nie! O siłę nie trudno, nowoczesny fortepian łatwo umożliwia wyczyny „atletyczne", ale na nowoczesnym „bombardonie" zastosować dużą skalę ekspresji, szczególnie bogatą w pianie, oto sztuka!

Jak świetnie zdyscyplinowana jest technika, tak też najgłębsza, możliwie najbardziej skondensowana w wyrazie a w charakterze swym absolutnie kosmopolitycznie nastawiona odtwórczość szopinowska muzykalnego i myślącego artysty. Odtwarzając — wszystko jako osobisty dorobek — dzieła Szopena, obejmuje ich całość, nadaje im zarysy mocne i ostro zaznaczone, nie rozprasza się zatem w detalach (szczegóły podporządkowuje idei zasadniczej) nie załamuje ich linij i nie ulatnia w ten sposób nic z ich sensu ideowego. Nic nie jest tu mętną zagadką, splotem niejasności, wszystko — nawet ukryte bogactwa i kontury motywów i melodyj — jest tu jasne, wyraźnie i zrozumiale zarysowane, tym bardziej, że mistrz nasz — przy swojej błogosławionej równości i prostocie w usposobieniu — nie uprawia zbytnio kolorystyki dźwiękowej, nie zamazuje kompozycji — przez nadmierne i fałszywe pedalizowanie — jakimś grubym a lśniącym pokostem. Szlachetna i szczera jego, mało „materialna", za to „abstrakcyjna" i „sferyczna" interpretacja może wydać się czasami chłodną, ale jest to napewno ożywczy i oczyszczający chłód szczytów. Przy tym wygląda to wszystko — co bardzo znamienne — naturalnie, bezpośrednio i łatwo. Tak łatwo mu to przychodzi, jakby nie orał i nie niszczył się tyle lat w zdobywaniu tej bardzo estetycznej dojrzałości i doskonałości technicznej i interpretacyjnej.

Gra wielkiego artysty zdobyła zatem — jako niewyczerpalne źródło prawdziwej i głębokiej rozkoszy estetycznej — ogólny szacunek, wywdzięk psychiczny był u publiczności szczególnie duży. Więcej jednak widzi ona w nim swoją dumę bez udziału serc, jak chlubę i ukochanie swoje.

Dr Tadeusz Nowakowski

Fabryka H. Cegielski walczy z trudnościami

Okupanci wywieźli precyzyjne instrumenty — Brak ludzi do pracy — Wyprodukowano 12 nowych parowozów — Za mało fachowców — Trudności komunikacyjne

W obecnej chwili uwaga społeczeństwa skierowana jest w znacznym stopniu na przemysł, gdyż uruchomienie wszystkich warsztatów i wzmożenie ich produkcji zadecyduje o poprawie materialnej pracujących mas. Chociaż Poznań nie jest miastem na wskroś przemysłowym, posiada jednak szereg placówek, które w ramach ogólnopolskiej gospodarki odgrywają poważną rolę. Idąc po linii zainteresowań naszych Czytelników, postanowiliśmy odwiedzić największe fabryki, aby zapoznać ogół ze stanem tych placówek, ich możliwościami produkcyjnymi i rozwojowymi. Jako pierwszą wybraliśmy znaną na terenie całej Polski fabrykę H. Cegielski w Poznaniu, będącą jednym z większych obiektów polskiego przemysłu. Należy podkreślić, że Zarząd fabryki chętnie wyraził zgodę na zwiedzenie przez nas czynnych oraz unieruchomionych oddziałów fabryki oraz udzielił nam potrzebnych informacyj.

Obchodzimy fabrykę w towarzystwie kierownika biura fabrykacji ob. inż. Stanka, który fachowo objaśnia nam znaczenie każdej maszyny, jej pracę w zespole innych maszyn i przyrządów. Jest ich tak ogromna ilość, że tylko fachowiec może zorientować się w labiryncie młotów mechanicznych najróżniejszej konstrukcji, pieców ogrzewanych gazem generatorowym, niezliczonych obrabiarek, frezarek, heblarek i jeżdżących gdzieś pod stropami hal fabrycznych elektrycznych kranów.

Obecnie czynna jest w fabryce kuźnia i kotlarnia, w których przygotowuje się i obrabia części składowe do parowozów. Mimo, że ostatnie działania wojenne nie spowodowały w zabudowaniach fabryki prawie żadnych szkód, to jednak wśród maszyn panuje jakaś dziwna cisza i mały ruch. Chociaż okupanci nie zdążyli zniszczyć i spalić hal fabrycznych, zabrać wszystkich maszyn i surowca — którego były poważne zapasy — pomimo to unieruchomili na dłuższy okres fabrykę, gdyż wywieźli lub zniszczyli precyzyjne części maszyn

— Najdotkliwszą stratę poniosła fabryka — mówi nasz przewodnik — przez wywiezienie przez okupantów wszystkich precyzyjnych przyrządów pomiarowych. Wartość ich ocenia się sumą 2 milionów zł przedwojennych. Jest to najboleśniejsza strata, trudna w obecnych czasach do zastąpienia. Bez precyzyjnych przyrządów normalna praca w fabryce stoi pod znakiem zapytania.

Uderza nas znikoma ilość ludzi zatrudnionych przy maszynach będących w ruchu. Stawiamy więc pytanie:

— Jaki jest stan załogi w fabryce?

— Fabryka zatrudnia w tej chwili 2800 pracowników fizycznych i umysłowych, podczas gdy może zatrudnić 6000. Pracy jest dużo — niestety brak ludzi chętnych do pracy. W czasie wojny w fabryce pracowało 15—20 tysięcy robotników. Ten gwałtowny spadek pracujących tłumaczyć można tym, że w wojnie — jak to wszystkim wiadomo — Niemcy w przemyśle zbrojeniowym przymusowo zatrudniali ogromne masy ludzi bez względu na ich kwalifikacje zawodowe. To też po skończonej wojnie pracownicy niewykwalifikowani i przyuczeni porzucili fabrykę i znienawidzone maszyny, przy których przez 5 z górą lat musieli pracować po 10—16 godzin na dobę. Fachowcy poszli do tych warsztatów, w których pracowali przed wojną. Inni — przeważnie starsi — wypoczywają po nieprzerwanej ciężkiej pracy w czasie wojny. Młodsi natomiast stronią wprost od pracy, wychodząc z założenia, że uczciwa praca w fabryce „nie wytrzymuje kalkulacji kupieckiej" — gdyż zarobki nie dają możliwości utrzymania i życia. Wobec tego problem sił roboczych w naszej fabryce jak i wszystkich innych jest w obecnej chwili bardzo trudny do rozwiązania.

— Czy rozpoczęto już produkcję i co się produkuje?

— Skoro tylko fabrykę doprowadziliśmy do porządku — przystąpiliśmy do produkcji parowozów. Mimo niesłychanie trudnych warunków fabryka wypuściła już 12 nowych maszyn. Są to tzw. „wojenne parowozy" (typy niemieckie). Pokaźną ilość parowozów już wyremontowano a na remont poważniejszy lub mniejszy czeka przed halą jeszcze długi szereg.

— Zaznaczyć należy — mówi dalej nasz rozmówca — że fabryka przyjmuje zamówienia na wszelkie naprawy szkód jakie powstały w czasie działań wojennych w instytucjach użyteczności publicznej. Przyjmuje się także zamówienia prywatne. Zamierzenia na przyszłość mamy poważne. Przygotowujemy się do produkcji wagonów, podwozi samochodowych i rowerów. Wszystko to zależy jednak od dostawy surowca. —

— Jak zatym przedstawia się kwestia surowca i kwestia energetyczna?

— Sprawa surowca i jego dostawa w chwili obecnej jest dla każdej fabryki kwestią zasadniczą. Od możliwości dostaw zależy los wszystkich fabryk również i fabryki H. Cegielski w Poznaniu. Na razie dajemy sobie jakoś radę. Huty śląskie jak dotąd przyjmują zamówienia i zaliczki. Na surowiec czekamy i mamy nadzieję, że w niedługim czasie go otrzymamy. Jeżeli chodzi o węgiel — to nie możemy narzekać. Otrzymujemy — co prawda nieregularnie — ale dostateczną ilość, która pokrywa zapotrzebowanie. Elektrownia nasza ruszyła w Poznaniu pierwsza i dotąd — oprócz zapotrzebowania fabrycznego — wspomaga elektrownię miejską. Odczuwamy trudności komunikacyjne przy dostawie węgla i surowca, a dalej brak nam ludzi do pracy. Gdy nadchodzi pociąg z węglem dla rozładowania go musimy odrywać ludzi od maszyn. Pomimo tego nie możemy dostać do pracy jeńców!

— W Poznaniu sprawa wypłat zarobków pozostawia wiele do życzenia. Czy w fabryce H. Cegielski płace są uregulowane?

— Wypłacono wszystko robotnikom i pracownikom umysłowym. Zaległości w płacach nie mamy. Płacimy według ustalonych norm. Kwalifikowany pracownik fizyczny otrzymuje 5.60 za godzinę. Przystąpiliśmy również do premiowania pracowników punktualnych, pilnych i tych co w pracy wykazują wydajność. Jest to objaw gospodarczo niezdrowy, ale nie mamy w tej chwili żadnych sankcyj i rygorów w stosunku do opieszałych i tych, co często są nieobecni. Premiować musimy pilnych, by zdopingować opieszałych.

— Jak przedstawia się sprawa sił fachowych w fabryce?

— Jeżeli chodzi o inżynierów, techników, kreślarzy i kwalifikowanych majstrów, to w tych działach, które już uruchomiliśmy, dajemy sobie zaledwie radę. Natomiast przy wzmożeniu produkcji do czego dążymy i przy uruchomieniu dalszych działów i hal fabrycznych nie damy sobie absolutnie rady. Co gorsza, władze wojskowe nie uwzględniają naszych reklamacyj pracowników kwalifikowanych z roczników podlegających służbie wojskowej. Uwzględniono tylko inżynierów.

— Czy inne oddziały fabryki H. Cegielski są już czynne?

— Nie. Oddział przy ul. Strumykowej, na Głównej, w Czerwonaku i fabryka akumulatorów przy Górnej Wildzie są kompletnie zdewastowane. Pozostały tylko puste hale i gołe mury.

— Czy są jakieś specjalne bolączki, które utrudniają normalną pracę w fabryce?

— Z trudnościami, z którymi walczy obecnie całe odradzające się życie gospodarcze walczy również i nasza fabryka. To co najbardziej ujemnie wpływa na tok naszych prac to: brak robotnika, brak bezpieczeństwa pracy, niedostateczna wciąż aprowizacja, bezmyślne zdewastowanie fabryki oraz ogromny brak środków lokomocji. Fabryka posiada 3 samochody, które razem nie przekraczają 2 ton nośności.

Mimo tych wszystkich trudności zarząd i pracownicy są pełni otuchy i pewni, że z biegiem czasu, po ustabilizowaniu się warunków, fabryka H. Cegielski stanie znowu na wysokim poziomie produkcji.

Olbrzymie zakłady przemysłowe na Syberii

Moskwa, 11. 6. (Polpress). W Krasnojarsku powstały podczas wojny olbrzymie zakłady budowy kombainów. Mimo olbrzymich trudności, jak brak wykwalifikowanych robotników, surowy klimat i trudności transportowe — zakłady zbudowano w rekordowo krótkim czasie. Produkcja ich przeznaczona jest na zaspokojenie potrzeb gospodarki rolnej w Syberii. Zakłady produkują kombainy już od 1940 roku.

Z życia Wielkopolski

Uruchomienie fabryki chemicznej w Mątwach

Ostatnio do rzędu fabryk, które zaopatrują kraj w niezbędne dla innych przemysłów i dla zaopatrzenia ludności chemikalia, przybyła fabryka sody w Mątwach nad Notecią. Dzięki energii pracowników fabryki, a w szczególności dwóch majstrów ob. Wiśniewskiego i Majewskiego udało się ocalić maszyny przed Niemcami.

W planie produkcji fabryki w Mątwach na okres najbliższych miesięcy znajdują się tak ważne artykuły, jak: soda amoniakalna, soda krystaliczna, soda oczyszczona i chlorek wapnia.

Kto może udzielić informacyj?

O **Makoszu Zygmuncie**, ur. 9. 9. 1931, przebywał na pracach u gospodarza Hugo Schulza w Lüblow pow. Ludwiglust. Mecklenburg.

O **Limańskim Stanisławie, Włodzimierzu**, ur. 3. 8. 1933, przebywał w sierocińcu w Kaliszu.

O **Jachemskich Urszuli**, ur. 24. 1. 1934, wywiezionej do Monachium, i **Halinie**, ur. 3. 7. 1935, wywiezionej do Torunia.

O **Schmidt Gertrudzie**, ur. 2. 8. 1936, zabranej w styczniu br. w stronę Frankfurtu przez Niemkę Henze.

O **Moczyńskich Marii**, ur. 10. 4. 1930 i **Janinie**, ur. 19. 4. 1929, wywiezionych na roboty do Guben nad Nisą Łużycką, Grunwalder Str. 24, fabryka Longert.

O **Domżale Jerzym**, ur. 7. 5. 1940, przebywał w sierocińcu łódzkim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. H. Szczep. — List z Żabikowa zatrzymujemy celem ew. wykorzystania w zbiorze wierszy wojennych. Pozostałe nie nadaje się do druku.

Ob. Talaga. Pisze obywatelka o V.-Deutschach:

„Nie rozumiem tego wcale
Że trochę cierpienia nie umieją znieść wytrwale.
Aby mieć lepiej robią się innymi obywatelami
I zawsze chcą być panami."

My tego także nie rozumiemy — nie rozumiemy jednak również poco pisać o tem okropne wiersze.

Ob. Bogd. — Jeśli następne wiersze będą krótsze i lepiej napisane po polsku — może wydrukujemy. Tymczasem prosimy o wyjaśnienie co znaczy następujący dwuwiersz:

„Doczekali z nas niektórzy
Iż znowu się Polska służy..."

Ob. Salata. — Nie nadaje się do druku.

Janek Gawędziarz. — Chwilowo z powodu braku aparatów radiowych, prywatne radioodbiorniki są potrzebne dla państwowych instytucji. Z czasem sprawa ta zostanie uregulowana i kontrolowanie listów konieczne jest wówczas, gdy trwają jeszcze ruchy wojsk. Z chwilą, gdy sytuacja ustabilizuje się, kontrola listów ustanie.

---

* **Dr Zbigniew Stasch**, specjalista w chorobach serca, wznowił przyjęcia przy al. Marcinkowskiego 18.

* **Dom wypoczynkowo-letniskowy.** Po 5 i pół letniej przerwie został na nowo otwarty znany Dom Wypoczynkowo-Letniskowy „Morminówko". Ci wszyscy, którzy pragną odprężyć swe nerwy po ciężkiej niewoli, znajdą prawdziwy wypoczynek i spokój wśród lasów i jezior. Biuro domu wypoczynkowo-letniskowego mieści się w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej 34, m. 5, czynne codziennie od godz. 18-tej do 20-tej.

* **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Feliks Balcerzak, kawaler, robotnik, zamieszkały w Modle księżej, pow. Konin a poprzednio w Vietnitz, pow. Königsberg (Niemcy), syn rolnika Jana i Stanisławy z d. Krzyżak, urodzony dnia 26. 10. 1920 r. w Modle królewskiej, pow. Konin, 2. Janina Jankowska, panna, robotnica, zamieszkała w Modle królewskiej, pow. Konin, a poprzednio w Vietnitz, pow. Königsberg (Niemcy), córka rolnika-Maksymiliana i Stefanii z d. Grzelak, urodzona dnia 9. 6. 1927 r. w Modle królewskiej, pow. Konin, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno: w Starym Mieście i w gazecie „Głos Wielkopolski". Stare Miasto, dnia 26 maja 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego. (Wł. Sikorski).

* **Ostrzega się** przed kupnem skradzionej w dniu 9 czerwca br. o godz. 8 rano sprzed gmachu Zarządu Miejskiego klaczy siwej, 15-letniej, wraz z wozem skrzyniowym (kastowym) i uprzężą. Za pomoc w wykryciu sprawców nagroda. Jan Chrastek, Poznań, Wyspiańskiego 19, m. 1.

* OGŁOSZENIE PRZETARGU Nr X/3. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zaprasza do składania ofert na wykonanie odbudowy budynków Nastawni L-z i L-w na stacji Leszno. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej na korytarzu przy pokoju nr 415 gmachu D. O. K. P. Poznań przy ul. Wały Zygmunta Starego 4 (wejście od ul. Skarbowej). Oferty należy umieścić w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie, na kopercie winien się znajdować napis: „Oferta na wykonanie odbudowy budynków Nastawni L-z i L-w na stacji Leszno, do przetargu Nr X/3." Na zabezpieczenie oferty składa przedsiębiorca wadium w wysokości 0.5% od ogólnej sumy kosztorysu. Wadium powinno być złożone w Kasie dyrekcyjnej jednej z Dyrekcji Okręgowych Kolei Państw. lub w Kasie Gł. M. K. Kwit na złożone wadium powinien być dołączony do oferty. Wadium podlega zwrotowi po ukończeniu przetargu w razie odrzucenia oferty lub po zawarciu umowy w razie przyjęcia oferty. Wadium przepada na rzecz P. K. P. w razie cofnięcia oferty po rozpoczęciu przetargu lub uchylenia się od podpisania umowy w razie przyjęcia oferty. D. O. K. P. Poznań zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę jak również prawo uznania że przetarg nie dał dodatniego wyniku. W razie pozytywnego wyniku przetargu, przedsiębiorca winien się zgłosić w ciągu tygodnia na pisemne wezwanie celem podpisania umowy. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 19 czerwca 1945 r., godz. 9-ta w pokoju nr 417. Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych (8—16-tej) w Biurze Oddziału Odbudowy D. O. K. P. Poznań, pokój nr 415 — adres jak wyżej — gdzie można nabyć ślepy kosztorys za opłatą 200.— zł

Chodzieskie fabryki już czynne

Będziemy już mieli nowe wyroby porcelanowe i „porcelitowe"

Chodzież. W dawniejszej chodzieskiej Fabryce Fajansu zaszły poważne zmiany w produkcji. Fabryka przeszła z dawniejszego fajansu na produkcję wartościowszą, na tzw. „Porcelit", artykuł zbliżony do porcelany jakościowo ulepszony, wytrzymalszy o 100% od wyrobów fajansowych.

Fabryce dały się również odczuć działania wojenne, spłonęły m. in. składnica wyrobów gotowych z dużymi zapasami. Fabryka jest od 1 kwietnia br. czynna, zatrudniając na terenie Chodzieży największą liczbę pracowników.

Druga placówka przemysłowa w Chodzieży, Fabryka Porcelany także już dymi i pracuje. Mimo uszkodzeń wojennych, w wyniku których fabryka straciła całkowicie dział malarni i magazyn wyrobów gotowych, przystąpiono już do wprowadzenia stanu produkcji z roku 1939.

Fabryka ma w tej chwili poważne zamówienia rządowe i dąży do pokrycia rynku prywatnego.

Po wyeliminowaniu produkcji wojennej placówka wraca do produkcji pokojowej. Wyrabiane są oprócz porcelany stołowej również wyroby dekoracyjne, znane z wystaw poznańskich oraz zagranicą.

Obie fabryki pozostają pod kierownictwem państwowym. (k).

Kronika poznańska

Z obrad byłych więźniów politycznych

W sobotę, dnia 9 czerwca odbyło się w sali Poznańskiej Kolei Elektrycznej zebranie informacyjne Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień. W zebraniu wzięło udział ponad 300 b. więźniów z całego województwa poznańskiego.

Ze sprawozdania sekretarza Związku ob. Klisa wynika, że mimo szeregu trudności zarząd załatwił już wiele spraw pozytywnie. Prace nad statutem dobiegają końca. Delegacja Związku została przyjęta przez Wojewodę, któremu przedłożyła memoriał, zawierający postulaty Związku. Wyrazem przychylnego ustosunkowania się władz państwowych do Związku jest przyznanie b. więźniom-rekonwalescentom wzgl. chorym, domu wypoczynkowego w Błotnicy w pow. wolsztyńskim. Oprócz tego przyznano b. więźniom 10 miejsc w domu wypoczynkowym w Otorowie. Dzięki sprężystej akcji rządu zarejestrowano 115 sierót po zmarłych więźniach politycznych, które od rodzin szwedzkich otrzymają wkrótce paczki z aprowizacją i odzieżą. Uzyskano również dla członków bezpłatną pomoc lekarską. Zarząd poczynił starania o zniżkowe bilety kolejowe dla członków Związku. Pod koniec sprawozdania sekretarz podkreślił życzliwe ustosunkowanie się władz miejskich i wojewódzkich, a szczególnie Wojewódzkiej i Miejskiej Opieki Społecznej oraz „Głosu Wielkopolskiego" do Związku.

Na wniosek prezesa postanowiono wyrazić pisemne podziękowanie dr. Krajnikowi za bezpłatne leczenie w czasie okupacji byłych więźniów oraz za pomoc okazywaną im mimo narażania się okupantom.

W dalszym ciągu zebrania przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej zaznaczył, że członkiem Związku może zostać każdy b. więzień, który udowodni pięcioma świadkami wzgl. odpowiednimi listami lub dokumentami swój pobyt w jednym z obozów koncentracyjnych lub więzień. Komisja Weryfikacyjna będzie ściśle badać każdą deklarację, aby niewłaściwe jednostki nie weszły do Związku. Wpisowe ustalono na 5,— zł, składka mies. wynosi 3,— zł.

Celem zasilenia kasy postanowiono zorganizować szereg imprez.

W wolnych głosach ob. Sobolewski postawił wniosek potępiający akcję zniechęcającą do powrotu do Ojczyzny byłych więźniów obozów koncentracyjnych z terenów, pozostających pod okupacją amerykańsko-angielską. Wnioskodawca domagał się energicznych poczynań w tym względzie ze strony Rządu i całego społeczeństwa. Wniosek przyjęto z aplauzem. Poruszono również sprawę większej pomocy dla powracających do Ojczyzny b. więźniów.

W ramach zebrania powołane zostały do życia stałe komisje informacyjne poszczególnych obozów i więzień oraz zapoczątkowano pracę organizacyjną na terenie województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Związek wszedł również w kontakt z podobnym związkiem w Krakowie. Biura Związku mieszczą się tymczasowo w mieszkaniu prezesa Świtalskiego (ul. Armii Czerwonej 3, m. 2).

(aw)

O planowy remont uszkodzonych domów

Przed kilku dniami nadeszły zarówno do Poznania jak i na prowincje pierwsze transporty cementu.

Nie były to jeszcze masowe transporty, jakie nadchodzić będą z chwilą podjęcia na szerszą skalę prac związanych z odbudową naszego miasta, tym niemniej są one dowodem, że życie gospodarcze naszej dzielnicy zaczyna budzić się i organizować.

W związku z tymi pierwszymi jaskółkami ruchu budowlanego nasuwają się następujące refleksje:

Wobec przeznaczenia większych kredytów państwowych tylko na odbudowę Warszawy, Poznań w odbudowie swej liczyć będzie musiał na własne siły. W myśl przysłowia, że „wedle stawu grobla" trzeba będzie zatroszczyć się przede wszystkim o ratowanie tego, co się jeszcze da uratować.

Jeśli chodzi o zniszczenia w domach mieszkalnych, to dadzą się one zgrubsza podzielić na 3 grupy:

Pierwsza to domy spalone i całkowicie lub częściowo zawalone, które trzeba będzie odbudować od fundamentów.

Druga grupa to domy spalone, gdzie mury i stropy pozostały w dobrym stanie. Domy te wymagają całkowitej odbudowy wewnętrznej itp.

Trzecią grupę, na szczęście dość liczną, stanowią domy, które nie przeszły przez pożar, tylko uszkodzone są przez pociski. Uszkodzenia te to z reguły, mniej lub więcej uszkodzony dach, trochę dziur w ścianach, pokaleczone tynki.

Zdajemy sobie sprawę, że domy dwóch pierwszych grup nie będą mogły być odbudowane w roku bieżącym. Dobrze będzie, jeżeli, wobec nawału trudności, uporamy się z usunięciem gruzów i rozbiórką murów, grożących zawaleniem.

Tam gdzie chodzi o domy trzeciej grupy, jesteśmy przekonani, że przy skoncentrowaniu wysiłku w tym kierunku miarodajnych władz, uszkodzenia dadzą się w bardzo krótkim czasie usunąć, a przeludniony Poznań otrzymać może b. poważną ilość lokali, zdatnych do natychmiastowego zamieszkania.

Naturalnie prace te, a w szczególności pokrycia dachów muszą być wykonane przed sezonem deszczów jesiennych, które powiększyłyby znacznie istniejące już szkody.

Zjednoczenie Fabryk Cementu dostarczyć może surowca w postaci cementu, wapna hydraulicznego, płyt budowlanych. Wierzymy, że pozostałą część tj. mobilizację sił fachowych potrafią zrealizować władze wojewódzkie i miejskie a także prywatna inicjatywa właścicieli nieruchomości.

Tradycja dobrych, dzielnych gospodarzy, z której dzielnica nasza zawsze była dumna, obowiązuje nadal i miejmy nadzieję, że pozostaniemy jej wierni.

K. Mar

„Czwartek literacki"

Najbliższy „Czwartek literacki" (dnia 14 bm.) w sali Biblioteki Miejskiej o godz. 18-tej poświęcony będzie twórczości Wandy Karczewskiej (fragmenty powieściowe i komediowe). Słowo wstępne wygłosi red. Eugeniusz Żytomirski. Recytować będą: Zofia Barwińska, Lech Stępowski, Mieczysław Jasiecki i Stefan Drewicz.

Atrakcja sezonu koncertowego

Dnia 15 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert Józefa Madeji, wirtuoza klarnecisty, ze współudziałem śpiewaczki Zofii Fedyczkowskiej.

Program obejmuje koncert klarnetowy b-dur K. Kurpińskiego, rapsodię Debussy'ego, melodie skandynawskie Hartmanna, kujawiak Hławiczki oraz 2 utwory Madeji — „Rozpacz" i „Dzika zabawa". Zofia Fedyczkowska wykona pieśni Glière'a Galla, Niewiadomskiego Kossobudzkiego, Karłowicza, Nowowiejskiego oraz 2 utwory Madeji na śpiew, klarnet i fortepian. Akompaniuje Hieronim Szperko.

Los Wielkopolan w Gusen

Do redakcji „Głosu Wielkopolskiego" przybył ob. Stanisław Dobosiewicz ze Słupcy, zam. przy ul. Przytułkowej 12, pow. Kościan, który pragnie udzielić bliższych danych o losach następujących osób, b. więźniów obozu koncentracyjnego w Gusen, a pochodzących z terenu wielkopolskiego: Wiktora Karemby, Czesława Piskorskiego, dr Zbigniewa Wlazowskiego, prof. Zygmunta Kamińskiego, prof. Fr. Adamanisa, prof. Pawlaka, Tad. Gustowskiego, Stanisława Helmasiaka, Brunona Ratajczaka, St. Sawoli, Stanisława Prusinowskiego, Stanisława Krzekotowskiego, M. Guzińskiego, Henryka Pakuły — wszyscy z Poznania, Gazińskiego, Grzechowiaka, Konaka z Witkowa, Orzechowskiego ze Zdun, Małychy z Bydgoszczy, J. Michlika z Kępna. Zainteresowani zechcą się zgłosić w sprawach wymienionych pod powyższym adresem. (aw.)

Na kartki są drożdże

Z dniem 15 bm. punkty rozdzielcze sprzedawać będą na kartki kat. I odcinek 30 „różne" po 25 g drożdży.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Wtorek, 12 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale".
Środa, 13 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale".

Teatr Polski

Wtorek, 12 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary".
Środa, 13 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary".

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Wtorek, 12 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku". — Środa, 13 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku".

Repertuar kin poznańskich

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — od godz. 16-tej.
Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek" — od godz. 16-tej.
Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — od godz. 15-tej.

Książka musi „pracować"!

Kilka dni temu do Redakcji naszej zgłosił się ob. Jan Sztencel zapytując się, jak ma postąpić, by ofiarować swoją bibliotekę około 400 tomów miastu Kępno.

Wszystkim, którzy by chcieli iść za tym godnym naśladowania przykładem, komunikujemy, że rozdzielaniem książek do odpowiednich ośrodków poznańskich czy prowincjonalnych zajmuje się Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, Poznań, ul. Chełmońskiego 22, w miasteczkach prowincjonalnych natomiast Powiatowe Wydziały Informacji i Propagandy.

Ob. Sztencel na zapytanie nasze, dlaczego ma zamiar ofiarować całą swoją bibliotekę dla Kępna, oświadczył nam, że 1) uważałby za oburzające trzymać dzisiaj przeczytane już książki bezużytecznie na strychu; 2) pochodzi z Kępna i do tego miasta ma specjalny sentyment.

Obywatelki i Obywatele — nie zdajecie sobie może z tego sprawy, jak bardzo ogołocone z polskich książek jest nasza prowincja poznańska. W wielu miasteczkach i wsiach gazety to jedyne polskie słowo, jakie tam dociera i dzieci zmuszone są uczyć się czytać na gazetach. Zanim zostaną wydrukowane podręczniki szkolne, zanim resztki zachowanych jeszcze gdzieniegdzie książek zostaną „odrestaurowane" i wysłane do poszczególnych ośrodków — powinniście zająć się na własną rękę zbiórką książek i dostarczeniem ich do Oddziałów Informacji i Propagandy. W wielu domach na strychach i w piwnicach leżą jeszcze całe paki zapomnianych polskich książek. Pamiętajcie, że zawsze, a **zwłaszcza dzisiaj** książka musi „pracować", tak samo jak pracować musi każdy z nas! Ukrywanie książek i „dekowanie" ich od pracy jest dzisiaj taką samą zbrodnią społeczną, jak wykręcanie się od pracy człowieka lub ukrywanie Niemca! — Ofiarowujcie na cele publiczne wasze próżnujące dotąd książki, lub pożyczajcie je na wszystkie strony nie przejmując się zbytnio perspektywą, że któraś tam przy okazji może zginie! Cóż to znaczy w porównaniu z tą misją, jaką spełni dostarczając polskiego słowa komuś, kto być może całe 6 lat nie miał żadnej polskiej książki w ręku! (a)

Zamek poznański nie będzie zburzony

Na wniosek Ministra Oświaty, Prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski, nie zaaprobował projektu zburzenia zamku poznańskiego, polecając równocześnie gmach przekazać Uniwersytetowi Poznańskiemu w celu pomieszczenia w nim zakładów naukowych.

KOMUNIKATY

— **Przy Urzędzie Wojewódzkim** w Koszalinie wolne są posady: dla specjalisty naprawy maszyn do pisania (z własnymi narzędziami), mechanika do otwierania poniemieckich kas pancernych, 15 maszynistek i stenotypistek, 4 murarzy z pomocnikami, 2 cieśli, 2 ślusarzy, 15 woźnych 1 technika bud. i 10 robotników niewykwalifikowanych.

Ponadto Zarząd Miejski w Koszalinie poszukuje 3 asystentów rolnych, urzędników gospodarczych i książkowych oraz tłumacza języka rosyjskiego.

Zarząd Wodny w Gorzowie (Landsberg) poszukuje techników i nadzorców.

— **Związek Emerytów Państwowych, Wdów i Sierot** zwraca uwagę wdowom po zmarłych w ostatniej wojnie urzędnikach i emerytach, że przy wnoszeniu podań o wymiar zaopatrzenia emerytalnego winni równocześnie domagać się wypłacania kwartału pośmiertnego.

— **Przymusowy Cech Szczotkarzy** wzywa wszystkich samodzielnych szczotkarzy do obowiązkowego przystąpienia do cechu. Zgłoszenia ustne lub piśmienne w sekretariacie w Poznaniu, ul. Strzelecka 14/4, w soboty od 15—17-tej.

Przyjmuje się również zgłoszenia do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, które odbędą się wkrótce.

— **Referat fotografiki** przy Wojew. Wydziale Kultury i Sztuki prosi o zbędne książki, czasopisma, prospekty lub przybory i części fotograficzne. Składać można w Urzędzie Wojewódzkim, Plac Kolegiacki 17, pok. 201 od godz. 10—12-tej.

Zebrania w dniu 14 czerwca

Zrzeszenia Lunaparkowców przy Związku Zaw. Artystów Cyrkowych na woj. poznańskie o godz. 18-tej przy ul. Przemysłowej 48.

Wielkopolski Klub Filatelistów o godz. 18-tej w salce Związku Bankowców przy ul. Sierocej 3/4, I ptr.

Związek Zaw. Pracowników Żeglugi Rzecznej. Zebranie w dniu 13 bm. o godz. 16-tej przy ul. Krętej 5, m. 6 — w sprawie kompletowania załóg.

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chełmońskiego 22, II piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, **ulica Bukowska 3**, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21 (nocny 17-28 i 15-30) — Telefon Administracji 78-64

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski-Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"-Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0205